

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Teofila i Tertulj. b. b. w. w.
Niedziela: 4 po Wielk. Pawła

CHOJNICE, niedziela dnia 28. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 4.40 zachód 19.17
Księżycy wschód 23.40 zach. 06.08

Oddajcie nam zrabowane ziemie!

Rewizja granic niemieckich w pojęciu narodu polskiego

W Paryżu pękła bomba niemiecka.

Niespodziewanym i bezprzykładnym atakiem na Polskę, Niemcy rozbiły przed kilku dniami narady w sprawie ustalenia ostatecznej wysokości odszkodowań niemieckich za przegraną wojnę. Zamiast uderzyć się w piersi i płacić co się komu należy, Niemcy zażądały zwrotu Pomorza i Górnego Śląska.

Naród polski przekonał się ponownie, że silna i potężna Polska z własnym dostępem do morza nieprzestanie nigdy być solą w oku naszych wrogów, którzy zawsze czyhać będą na naszą zgubę. Przekonaaliśmy się że nawet po chwilach największych zwycięstw dyplomatycznych nie możemy usnąć spokojnie na laurach, że zawsze przy gotowani być musimy do ostatecznej rozgrywki w przyszłości o egzystencję i całość naszego państwa.

Ostatnia ta prowokacja niemiecka powinna otworzyć nam oczy na fakt, iż niebezpieczeństwo ciągle nam zagrażać będzie, ponieważ jasnym się stało, iż Niemcy nigdy nie porzucą swoich złowrogich usiłowań w kierunku rewizji granic naszych.

Odpowiednio więc do tych dążeń niemieckich iść powinna nasza polityka przeciwstawiająca i nasze usiłowania odporne.

Przedewszystkiem wzmocnić trzeba w dwunastobój naszą propagandę zagraniczną. Okazuje się bowiem potrzeba krzyknąć na cały świat, że na zachodzie nie mamy ani jednego metra kwadratowego polskiej ziemi do stracenia, że w błędzie są wszyscy ci, którzy zaślepieni nienawiścią do Polski, głoszą na wsze strony, żeśmy „i tak otrzymali wiele — więcej, niż mogliśmy się kiedykolwiek spodziewać“.

Ale nie dosyć tego. Od dziesięciu lat, odkąd się tylko zaczęła nagonka Niemiec na nasze granice, nie robimy i tak nic innego, jak tylko bronić się, wykazując niesłusność zaborczych pretensyj niemieckich.

Okazuje się dzisiaj, że była to błędna taktyka która bynajmniej nie zamknęła ust zbrodniczym imperjalistom pruskim, głoszącym dziś śmielej niż kiedykolwiek hasła rewizjonistyczne, zwrócone przeciwko Polsce.

Nie defenzywa, lecz ofenzywa — oto najlepszy sposób utrzymania w całości naszych granic, sposób, który powinniśmy byli zastosować już w czasie rokowań pokojowych w Wersalu.

Jeżeli spóźniliśmy się z tem dziesięć lat, to przynajmniej dzisiaj, nie tracąc ani chwili czasu rozpoczniemy energiczną kampanję za powiększenie granic Rzeczypospolitej.

Niechaj na cały świat rozlegnie się wołanie nasze, że sprawa ma się raczej przeciwnie, że przy podziale zysków wynikłych z ostatniego kaktizmu dziełowego Polska została w sposób nie słychanie dotkliwy pokrzywdzona, że poza granicami państwa polskiego pozostały jeszcze olbrzymie obszary polskiej ziemi i blisko dwa miliony rodaków naszych, których wbrew humanitarnym teorjom, stosowanym dotąd jedynie do wszystkich innych krajów, — oderwano od Macierzy Polskiej.

I jeżeli dzisiaj Niemcy z całą bezczelnością wysuwają znowu hasło rewizji granic Polski, to niechże zaspokojone zostanie to ich życzenie.

Nie tracąc ani chwili czasu, dyplomacja nasza, a z nią cały naród polski niechaj wielkim głosem upomni się o ziemie polskie, pozostające do tąd w niewoli pruskiej.

Więc najpierw granice śląska.

Wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości narzucono nam plebiscyt na G. Śląsku, a kiedy bohaterski lud polski odniósł tam zwycięstwo i w sposób zdecydowany wypowiedział się za Polską — podzielono Śląsk na dwie części, oddając większą część wrogowi.

Dalej jest powiat złotowski. Dla kolei z Piły do Chojnic, potrzebny rzekomo i Niemcom, 60 tysięcy Polaków zakuto z powrotem w kajdany pruskie.

Na północy mamy całe Powiśle, składające się z czterech czysto polskich powiatów: malborskiego, sztumskiego, suskiego i kwidzińskiego.

Wreszcie — rzecz najważniejsza — wydarto nam przed wiekami czysto polskie tereny, Mazury i Warmję, a tem samem dzisiejszemu państwu polskiemu zagrodzono drogę do morza w granicach odpowiadających naszej historii, etnografii i naszemu dzisiejszemu potrzebom gospodarczym.

Na Warmji i Mazurach żyje od wieków lud z krwi i kości polski, obliczającej się olbrzymią cyfrą 600.000 dusz, ale nieświadomiony narodowo, a w pewnej części nawet zgermanizowany. Urządzono tam komedję plebiscytu, z góry oddając wszelkie atuty Niemcom. Nic dziwnego że wobec sfalszowanego plebiscytu wszystkie te tereny wpadły w rękę Niemcom.

Oddajcie nam te wszystkie zrabowane ziemie polskie!!!

Prawa nasze do nich nie są i nigdy nie będą przedawnione.

Jeżeli ziemie te przez plebiscyt nie przeszły do Polski, to dzięki jedynie temu, że zwycięstwo odniosło tam niemieckie pogwałcenie zasad elementarnej sprawiedliwości.

Rząd polski takiego plebiscytu nie uznał i nigdy go uznać nie będzie w stanie ówczesny energiczny protest rządu polskiego do Rady Ambasadorów dotychczas załatwiony nie został.

Mamy więc wszelkie podstawy prawne, nie wspominając już o prawach moralnych historycznych, etnograficznych i gospodarczych, — do domagania się rewizji plebiscytu na Warmji i Mazurach, jak i na Śląsku Opolskim.

Nie kieruje nami zaborczy imperjalizm, ale czyniąc zadość wzniosłym ideom sprawiedliwości międzynarodowej, zjednoczyć chcemy wszystkich mówiących polskim językiem pod skrzydłami Orła Białego.

Nie będzie nas obchodzić wcale, co uczynią pozostałe Prusy Wschodnie po oderwaniu się w przyszłości od nich Warmji Powiśla i Mazur. Jesteśmy i tak pewni, że po okrojeniu prowincja ta niemiecka siłą rzeczy związać się musi z państwem polską, do czego skłonią ją położenie geograficzne, tradycje historyczne i dzisiejsze trudne dla niej warunki bytu ekonomicznego.

Ażeby do tego przyszło, wyteżyc musimy wszystkie siły. Wszelkimi możliwymi środkami, zniesłabnącą energją i stanowczością dążyć musimy do odzyskania Warmji, Powiśla Mazur i Śląska Opolskiego.

Jeżeli już nie drogą pokojową, to nowy Grunwald, którego w przyszłości tak, czy inaczej uniknąć zdaje się nie będziemy mogli, — ziemie te wrócić powinny na łono umiłowanej Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Zostanie zaprowadzona waluta watykańska

Papieskie złote 20-lirówki i 5 lirówki.

Rzym, 25. 4. (radio.) W Stolicy Apostolskiej zapadły ostateczne decyzje w sprawie bicia własnej monety. Bite będą dwa rodzaje pieniędzy: złote monety, opiewające na 20 lirów i srebrne — na 5 lirów. Zawartość szlachetnych kruszców w monetach odpowiadać będzie międzynarodowym postanowieniom monetarnym. Pieniądze watykańskie będą wymienne na każdą walutę.

Opłaty wstępu do watykańskich muzeów i ceny papieskich znaczków pocztowych oznaczone będą w walucie papieskiej, natomiast służba watykańska będzie otrzymywała pobory w walucie włoskiej. Przypuszczać należy, że liczni pielgrzymi nabywać będą monety watykańskie na pamiątkę.



Bardzo chętnie,
ale tylko marki

Ludowe?
Sportowe?
Tenisowe?
Spacerowe?



ZWAŻAĆ NA MARKĘ



PEPEGE

Co mówi Waldemaras o stosunkach z Polską

Kowno, 26. 4. (radjo.) Prem. Waldemaras przyjął przedstawicieli prasy litewskiej, aby dać wyjaśnienie, w jakim stadium znajdują się w tej chwili stosunki polsko-litewskie.

Waldemaras zaprzeczył przedewszystkiem wiadomości jednego z pism warszawskich, jakoby w Kownie w czasie pobytu delegata rządu polskiego p. Szumakowskiego mówiono o bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Sprawa komunikacji pomiędzy temi państwami znajduje się w komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów. Ponieważ komisja ta zbiera się raz na rok, stanowisko jej w tej sprawie znane będzie dopiero w marcu 1930 roku.

Obecnie zadaniem rządu litewskiego — mówi Waldemaras — jest dążenie do zalegalizowania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Litwą, gdyż towary polskie dotychczas na drodze nielegalnej przedostają się do Litwy.

Rząd litewski chce rozwiązać tę sprawę bez dotykania kwestii komunikacji z Polską.

Dalej Waldemaras oświadczył, że rząd polski na notę litewską w sprawie wymiany towarów nie dał odpowiedzi odmownej. Treści not, polskiej i litewskiej, Waldemaras podać do wiadomości nie może, musiałoby być uprzednio osiągnięte porozumienie w tej sprawie ze stroną układającą się tj. z Polską.

Porozumienia tego dotychczas nie ma.

Następnie Waldemaras, zapytany w sprawie wycieczek dziennikarzy polskich do Litwy oświadczył, że już w Królewcu powiedział, iż gotów jest poszczególnym dziennikarzom udzielać wiz na wjazd do Kowna natomiast przeciwny jest wycieczkom zbiorowym.

Wreszcie zapytany w sprawie sytuacji wewnętrznej, Waldemaras oświadczył, że socjal-demokracja nie jest i nie będzie ścigana jako organizacja polityczna, lecz jedynie ci z pośród członków tej partji, którzy pozostają w kolidacji z kodeksem karnym.

Samolot wojskowy wpadł do Wisły

Załoga złożona z 6 osób utonęła

Warszawa, 26. 4. (radjo.) Dnia 25-go bm. pomiędzy godziną 10-tą a 11-tą przedpołudniem w pobliżu wsi Miecchowe „pow. gostyński wpadł do Wisły z znacznej wysokości samolot i zaraz zatonął. Znaków samolotu nie zdołano odczytać, zauważono tylko, że wpadł do wody do góry kołami. Z zatopionego samolotu nikt nie zdołał się wydobyć. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Zachodzi obawa, że katastrofa spotkała wielki samolot wojskowy typu Farmana, który dnia 25. bm. miał być przetransportowany z Poznania do Warszawy. Na samolocie tym miało się znajdować sześć osób załogi, w tym oficerowie podoficerowie i szeregowcy. Ta sama załoga odtransportowała w środę inny samolot wojskowy do Poznania i stamtąd miała zabrać Farmana, którego przydział zmieniono z pułku lotniczego poznańskiego do warszawskiego.

Rozrachunki wojenne Anglii

Więcej spłaciła niż dostała.

Londyn, 26. 4. (radjo.) Kanclerz skarbu p. Winston Churchill oznajmił w Izbie Gmin, że Wielka Brytania wpłaciła ogółem Stanom Zjednoczonym na poczet długów wojennych 246.600.000 funtów szterlingów, sama zaś otrzymała od swych byłych sojuszników z wielkiej wojny z tego samego tytułu tylko 33.700.000 funtów szterlingów.

Straszny wybuch w fabryce ołówków

7 osób spalonych, 11 poparzonych

Norymbergja, 26. 4. (radjo.) Wczoraj po poł. około godziny 15 wydarzyła się tutaj w fabryce ołówków Staedlera potworna w swych skutkach eksplozja. Bezpośrednio po silnej detonacji wybuchł płomień w oddziale lakierniczym fabryki i z okna trzeciego piętra, cała w płomieniach, wyskoczyła jedna robotnica. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala, przystępując energicznie do prac ratowniczych.

Po godzinnej pracy można się było wreszcie dostać do miejsca eksplozji, gdzie strażakom przedstawił się okropny widok. Znalezione miano wicie 6 zupełnie zwęglonych zwłok.

Przez kilka godzin nie było można dowiedzieć się żadnych szczegółów wypadku, gdyż kierownik two fabryki wszelkich informacji odmawiał. A tymczasem poza kordonem kilku set policjantów rozgrywały się przejmujące sceny.

Wokoło miejsca katastrofy zebrały się tysiące osób, matek, ojców i rodzeństwa nieszczęśliwych ofiar, dopytując się o swych najbliższych. W palącym się skrzydle pracowały przeważnie młode dziewczęta. Szalejące tłumy chciały informacje

„Polska posiada miłość i sentyment Ojca Świętego“

Kard. Gaspari o stanowisku Polski w Watykanie, ugodzie rzymskiej i znaczeniu misyj

Warszawa, (PAT). Korespondent PAT'a w Rzymie p. Leon Chrzanowski, przed swoim wyjazdem do Polski, uzyskał audiencję u kardynała Gaspariego z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy polityczne.

Poniżej podajemy autoryzowaną treść tej rozmowy, zaznaczając, że od szeregu lat kardynał Gaspari nie udzielił żadnemu z dziennikarzy wywiadu.

„Uzyskawszy możliwość rozmowy z kardynałem, sekretarzem stanu, rozpocząłem oczywiście od zapytania o jego pogląd na Polskę i na naszą sytuację w Watykanie.

„Polska odpowiedział mi na to kardynał Gaspari — ma w Watykanie to wielkie szczęście, iż posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa ją w swoim sercu.

Ilekczo załatwiane są sprawy związane z Polską. Ojciec św. wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla waszego narodu; zresztą sędzę, że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec św. wielokrotnie udzielił swojego błogosławieństwa, przekazując je całemu narodowi waszemu. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec św. tak doskonale pamięta i wysoce ceni i o którym mówi, jako o najwyższym przejawie patriotyzmu polskiego i wiary waszego ludu we własną niepodległość.

Ojciec św. kocha Polskę i naród polski który tylokrotnie dawał dowody swej wiary, wiary która mu była źródłem siły w latach przeciwności losu.

Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucie i tak głęboką znajomość Polski, możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywiljowanym“.

Po tych serdecznych słowach dostojnego kardynała zapytałem go jak świat katolicki przyjął wiadomości porozumienia Włoch z Watykanem i jakie znaczenie sam ten akt posiada.

Jak to — odpowiada mi wówczas z uśmiechem kardynał — czyżby to miał być wywiad? Pan wie, że ja wywiadów nie udzielał nigdy. Nie dla wywiadu zatem, lecz prywatnie mogę panu tylko powiedzieć, że akt porozumienia przyjęty został w całym świecie z wielką radością.

Co zaś do drugiego zapytania pańskiego, to nie będę na nie odpowiadał, gdyż uczynił to już osobiście Ojciec św., gdy przemawiał do studentów uniwersytetu katolickiego w Medjolanie.

Traktat zawarty pomiędzy stolicą apostolską i Włochami nie potrzebuje żadnego tłumaczenia ani zewnątrz, ani wewnątrz, gdyż posiada już jedno, które jest najważniejsze i definitywne, jest nim konkordat, który nietylko wyjaśnia traktat ale i go zaleca, ten konkordat, którego właśnie dla tej jego funkcji Papież życzył sobie od początku, jako warunku sine qua non traktatu, ku życzeniu temu, zaś należy podkreślić to natychmiast, przychyliła się szlachetnie i bez zastrzeżeń także i druga strona.

Słowa Ojca św. — dodaje kardynał Gaspari — wyrażają dokładnie intencje, jakimi się kierowało przy opracowaniu tych aktów, które świat cały nazwał największym wydarzeniem naszego wieku.

Ale były też — pozwalam sobie zauważyć — pewne interpretacje i wiadomości całkowicie fantastyczne.

„Tak — odpowiada Jego Eminencja — np. pewien dziennik zagraniczny lansował wiadomości jakoby Ojciec św. zastawił był w Rzymie

bliższe wprost wymusić i niedługo byłoby doszło do zaburzeń. To samo działo się przed szpitalem.

Fabryka sama przedstawia jeden obraz zniszczenia. Wszystkie okna są albo stopione, albo zupełnie porozrywane. Ulica jest wprost zastłana kawałkami drzewa, dachówkami, żelaza itd.

Jak w godzinach wieczornych zakomunikowano, prócz 6 dziewcząt spalonych, zmarła jedna w szpitalu tak, że liczba zabitych wynosi obecnie 7 osób, 6 osób jest bardzo ciężko oraz 5 ciężko rannych. Wszystkie ofiary, za wyjątkiem jednej, to młodej dziewczyny.

Norymbergja, 26. 4. (radjo.) Powodu eksplozji aż do wieczora stwierdzić nie zdołano. W sali, gdzie eksplozja nastąpiła, pracowało 31 kobiet i 2 mężczyzn. Jeden z robotników, który zdołał wybiec, będąc cały w płomieniach, został w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala. Dotychczas ustalono 8 osób zabitych. Stwierdzenie tożsamości natrafia na bardzo wielkie trudności; do tychczas zdołano u 2 spalonych kobiet stwierdzić nazwiska po pierścionkach zaręczynowych.

wszystkie bogactwa swoich muzeów i bibliotek, by uzyskać pożyczkę miljarða lirów i wprowadził stąd wniosek, iż należało spodziewać się internacjonalizacji kurji.

Wszystko to jest czystem zmyśleniem i było też zaraz sprostowane przez „Observatore Romano“, ale są fakty, które malują mestimerjeducha z jaką niektórzy ludzie jprzystępowali do oceny aktu konsyljacji.

„Akt konsyljacji — wtrącam — był dla prasy niektórych krajów powodem do obaw specjalnie w związku z misjami watykańskimi“.

„Misje i misjonarze — odpowiada na to kardynał Gaspari — to nie są kwestje polityczne. Watykan niosąc tytuł ludom światło wiary, musi mieć do dyspozycji materiał ludzki pierwszorzędny. Dla tego posłannictwa trudnego, wielkiego, a często mecenarskiego, zgłaszają się tylko jednostki wyjątkowe, pełne głębokiej wiary i bezgranicznej miłości bliźniego. Pośród kandydatów mamy wszelkie narodowości. Watykan wybiera wśród nich zawsze najlepszych. Możemy tylko dodać, że pragnęlibyśmy aby tych najlepszych głaszało się do nas tysiące. Aby jak najprędzej mroki nocy, w jakich trwają tak liczne ludy, zostały rozjaśnione“.

Sensacyjna afery szpiegowska

Kobieta — szpieg występowała w przebraniu męskim jako hrabia Grot-Galewski

Warszawa, 26. 4. (radjo.) W nocnych lokalach i dancinгах zwracał tutaj uwagę pewien młodyzieniec znany jako hrabia Grot - Galewski, który wydawał wiele pieniędzy, płacąc dolarami albo guldenami gdańskimi. Rozrzutność jego zwróciła uwagę policji, która zaczęła go obserwować. Galewski po jakimś czasie znikł z Warszawy.

Obecnie przylapano na zielonej granicy jakiegoś młodego człowieka, który przyprawiony do Tczewa, wylegitymował się paszportem zagranicznym wystawionym na nazwisko Grot - Galewskiego. Tłumaczył się on, że nie miał zamiaru przekroczenia granicy, tylko poprostu udał się na wycieczkę. Ponieważ jednak zachowywał się podejrzanie, przeprowadzono rewizję i pod poszewką ubrania znalezione rozmaite notatki, plany i szkice. Po takim odkryciu przystąpiono do rewizji osobistej, kazano mu się rozebrać i wtedy okazało się, że owym młodzieńcem była kobieta. Jest to żydówka z miasta Łodzi, nazywa się Sura Grünblatt. Oskarżona jest o handel kokainą i uprawia nie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Dobra rada pod adresem Niemiec

Niestety, próżna i daremna.

Wiedeń, 26. 4. (radjo.) „Der Tag“ w artykule „Między Berlinem a Warszawą“ zamieszcza uwa gi swego korespondenta z Warszawy, który omawia oświadczenie min. Zaleskiego w sprawie memorandum dr. Schachta. Autor stwierdza, że Niemcy miałyby możliwość dojść szybko do poprawy swej sytuacji gospodarczej, gdyby zdecydowały się wejść w porozumienie z Polską. Porozumienie w innych dziedzinach. Ale oczywiście rzecz że Niemcy musiałyby zamiechać wszelkiej myśli o rewizji traktatu pokoju.

Niezwyczajny fenomen natury

Dziecko bez mózgu.

Praga, 26. 4. (radjo.) W praskiej klinice dziecięcej zmarło dziś dwumiesięczne dziecko ślepe i głuche od urodzenia, o anormalnie małej głowie. W czasie sekcji stwierdzono, że dziecko nie posiadało mózgu, a w czasce znajdowały się w jego miejscu dwa woreczki z jakąś cieczą. Wypadek ten wywołał wśród fachowców wielkie wrażenie. Zaznaczyć należy, że identyczny wypadek skonstatowano na klinice w Waszyngtonie przed 17-tu laty.

Grożna przestroga angielskiego polityka

przed wybuchem nowej wojny.

Londyn, 26. 4. (radjo.) Na zgromadzeniu ko biecem w Buxton wygłosił Ramsay Macdonald mowę o polityce pokojowej obecnego rządu angielskiego.

„Nikt — oświadczył Macdonald, znający obecną sytuację w Europie nie może powiedzieć, aby atmosfera pokojowa była obecnie lepsza, lub aby duch pokojowy był więcej utwierdzony, aniżeli był 4 i pół roku temu, z chwilą obejmowania władzy przez obecny rząd, Wielka Brytania niemoże nadal kontynuować takiej polityki, któraby zawieriała niebezpieczeństwo wniieszenia się w nową wojnę.

Nowa wojna nie rozegrałaby się wyłącznie na polu walki, lecz byłaby wywalczana na ulicach angielskich miast przemysłowych. Przyszła wojna zniszczyłaby nietylko rowy strzeleckie, lecz doprowadziłaby do zupełnej zagłady cywilizacji.

Na szerokim świecie

Uśmiech dziecka i jego łyżeczka... marce pocztowej

Wiek nasz często nazywają stuleciem dziecka. I rzeczywiście, nigdy dorośli nie prowadzili ze sobą takiej ożywionej polemiki w sprawach wychowania młodego pokolenia, jak obecnie, gdy w etykach podręczników, książek i artykułów omawia się psychikę dziecka, rozwój fizyczny, ubezpieczenie socjalne i t. d. Zainteresowanie to wyraża się także w dziedzinie filatelistyki.

Cały szereg najzdolniejszych artystów — grafików uprzytamnia sobie efekt jaki otrzymuje się, gdy na marce pocztowej pojawia się zabawna twarzyczka dziecka i wędruje z kraju do kraju.

To też coraz częściej w albumach marek pocztowych spotykamy się z markami, na których suwerenami są dzieci.

Slicznie wyszyte twarzyczki chłopczyków na markach Bawarii z r. 1911. Dwa tegie chłopaki całują się na markach francuskich, wydanych w r. 1900.

Dziecko — patron rolnictwa wyobrażone jest na markach urugwajskich. Na 10 szylingowej marce Jamajki dwóch skrzydlatych chłopczyków przytrzymuje portret króla angielskiego.

We wszystkich państwach gdzie dynastia może się poszczycić pięknym potomstwem, oddawna już wprowadzono portrety dzieci na marki pocztowe. Na markach Luksemburgu z ostatnich trzech lat jest główka następcy tronu księcia Jana, księżniczki Elżbiety i małej księżniczki Adelajdy.

Ze dzieci rosną, tego dowodzi nam marka holenderska, z główką królowej Wilhelminy z r. 1891, kiedy była ona jeszcze małą dziewczynką z pięknymi loczkami.

Dalsze wydania pokazywały nam królowę co raz to starszą, aż nagle serje ustały. Prawdopodobnie królowa Wilhelmina nie jest już dziś „fotogeniczna”.

Król Alfons XIII był uwieczniony na markach jako dziecko, chłopiec i dorosły mężczyzna czterokrotnie w swym życiu.

I Egipt nie pozostał w tyle. Z racji 9 rocznicy urodzin księcia Furuka, pomieszczono jego podobiznę na marce pocztowej ostatniego wydania.

Najbardziej udatne z punktu widzenia artystycznego są marki szwajcarskie z napisem „Pro juventute”. Na markach tych dzieci są wyobrażone w kostiumach narodowych.

Sieroty powojenne wyobrażone są na markach francuskich i greckich. Bośnia wypuściła marki, na których dziecko prowadził za rękę oślepnęły żołnierz. Na węgierskich markach widzimy przywitane wracającego z niewoli żołnierza z jego dziećmi. Serja marek lotewskich z r. 1920 wyobraża dziecko, powracające do matki. Jest to symboliczny powrót Łatgalji. Dziecko ze skrzydłami na markach Jugosławji wyobraża gońca wolności i pokoju.

Więzień kochający kwiaty, co mu przyniosło nieszczęście.

Żyje sobie w Manchester 71-letni staruszek, niejaki Willian Crock. Niewiadomo jak się to stało, że Crock zeszedł z drogi cnoty. Skoro tylko nastąpiła noc, wychodził staruszek z mieszkania, zakradał się do parków i ogrodów, gdzie ścinał kwiaty, które upiększał swoją syplalnię.

Widziano go, przychwycono in flagranti i ostrzeżono, a gdy to nie pomogło, wytoczono mu sprawę. Nie było można zaprzeczyć kradzieży, to też Crock nie zaprzeczał, wyznając wszelkie kradzieże, a za kradzież trzeba karać więzieniem.

Sędzia nie był biurokratycznym wykonawcą paragrafów lecz nadewszystko wyrozumiałym człowiekiem Zawarł on, sobą samym z wyrocznią, z oskarżonym kompromis. Zasądził on oskarżonego na rok więzienia w okolicznościach następujących: Crock odsiadywać będzie karę więzienną tylko nocą. Za dnia nie przychodzi doń nigdy pokusa wykradania kwiatów — może on więc tak długo jak świeci słońce, być na wolności. Wieczorem o 7-mej stawia się do więzienia, syplalnia w osobnej celi, poczem nad ranem zostaje wypuszczony na wolność. A jeżeli będzie sprawował się dobrze, reszta kary zostanie mu umorzona.

Zarówno proces, jak i wyrok wywołały wielką sensację. Dobroćliwi ludzie przystrajają celę staruszka codziennie świeżym kwieciem.

Na śladach handlarzy żywym towarem.

Z Pragi czeskiej donoszą, że była artystka cyrkowa Fischer, która uprowadziła kilka dni temu nieletnią córeczkę jednego z gospodarzy, co stała odnaleziona w hotelu Pressburskim. Istnieje podejrzenie, że artystka działa na zlecenie bandy międzynarodowych handlarzy żywym towarem, którzy zakupuja młode dziewczęta, przeważnie nieletnie 10 — 12 letnie dzieci — do domów rozpusty na Bałkanach. Gdy pokazano jej w prezydium policji dwie fotografie młodych zaledwie dziesięcioletnich dziewcząt, które zaginęły w ubiegłym roku w Wiedniu — przelęknęła się i pokrzyżowała wym ogień zapytała przysięgła się wreszcie, że dziewczęta te uprowadziła i że oddała je w ręce niejakiego Donattha, zamieszkałego w Magersdorfie pod Wiedniem. Policja praska powiadomiła natychmiast policję w Wiedniu, a cyrkówkę osadzili w areszcie.

Słomiany kapelusz za 5000 dolarów.

W Hollywood ubezpieczono jakiś słomiany kapelusz na sumę 5000 dolarów. Nie chodzi tu o jakiś rekwizyt słynnej gwiazdy, czy asa filmowego, gdyby tak było, nie potrzebaby bowiem właściwie się dziwić. Wiadomo bowiem, że Chaplin zaasekurował swój okrągły kapelusz i swoją łaskę na sumę 50 000 dolarów. Charlie jest podobnie, jak wszyscy artyści filmowi zabobonni i twierdzi, że bez swego kapelusika i bez laseczki nie mógłby wogóle występować. Jedno i drugie przechowuje się dlatego też w żelaznej ogniotrwałej kasie. Okulary Harolda Lloyda zaasekurowano na 25 000 dolarów — może mniej jako okulary same, lecz z powodu reklamy.

Co się tyczy słomianego kapelusza, to nie chodzi może tyle o wartość słomy, ile o podszejkę w kapeluszu, na której wypisano całysze najcenniejszych autogramów. Kapelusz należy do dyrektora radja w Filadelfji. Gdy ktokolwiek z wybitniejszych ludzi przemawiał do radja, poprosił on o złożenie swego autografu napodszejkę kapelusza. Zapisali się tam między innymi także sławy światowe, jak Rudolf Valentino, jak Zuzanna Lenglen, Jack Dempsey, generał Pershing i inni. Nic dziwnego, że wartość kapelusza urosła do 5000 dolarów.

Gołąb odznaczony wysokim orderem.

Prezydent republiki francuskiej Doumergue odsłonił w dniu 24 czerwca bm. pomnik ku pamięci ci gołębia pocztowego, który swego czasu ocalił Verdun.

Gołąb ten był ostatnim, którego wysłano z twierdzy, w chwili decydującej walki. Jego poselstwo sprowadziło pomoc, która dopomogła do zwycięstwa.

Na jednym z publicznych skwerów stanie ten pomnik z wrytym napisem: „Pamięci wszystkich gołębi, które zginęły za Francję”. Poniżej zaś będzie wryta cała historia, jak to 4 czerwca 1916 roku mjr. Regnal, dowodzący fortem Vaux, wysłał ostatniego swego gołębia pocztowego, ażeby mu sprowadził posiłki. — Gołąb doleciał do miejsca przeznaczenia i Verdun zostało uratowane.

Jedynym w swoim rodzaju jest fakt, że gołąb ów otrzymał krzyż Legji Honorowej.

Walka podmiistrza z włamywaczem.

Do urzędu pocztowego w miejscowości Fellbach włamał się jakiś bandyta.

Kierownik poczty, usłyszawszy podejrzone szmery, chwycił za rewolwer, pobiegł do biura i wymierzył broń w stronę bandyty. Rewolwer jednak zaciął się.

Wywiązała się walka na pięści między pocztmistrzem a bandytą w wyniku której pocztmistrz uderzony w głowę tępem narzędziem padł nieprzytomny, zbrodniarz zaś zbiegł.

Gdy pocztmistrz odzyskał przytomność, szedł do sypialni, małżonka jego myśląc że to nadchodzi włamywacz chciała spuścić się po sznurze na podwórze. Sznur jednak zerwał się a żona pocztmistrza runęła na bruk podwórza, ulegając ciężkim obrażeniom.

Tulipan - walorem na giełdzie

Fantastyczne ceny za piękne kwiaty

Kult i zamikowanie do kwiatów jest niezwykle rozwinęty na zachodzie. Za piękne odmiany kwiatów płać amatorzy fantastyczne ceny. W Anglii zwykła cebulka narcyza pięknej odmiany „Werdeale” kosztuje normalnie 315 franków. Fiołki „Marja Ludwika” płaćono do 15.000. Za tę cenę został sprzedany specjalny gatunek lilji „Victoria Regia” pochodzący z Brazylii i ofiarowany w 1894 r. królowej Victorji. Lilja ta ciepłego białego koloru pierwszego dnia kwietnia po 24 godzinach zmieniała swój kolor na różowy. Liście jej posiadały średnice 1 i pół metra i rosły, rzecz można, w oczach prawie po pół centymetra na godzinę. Jakiś wielbiciel orchidei kupił w Londynie rzeczywiście piękny kwiat, za 43.750 frank. Również baron Schroder nabył dwie odmiany orchidei białą nakrapianą bordo za 75.000 franków i drugą za 90 tysięcy franków.

W 1913 roku milioner z Bostonu Tomasz Lawson zapłacił 170 tysięcy franków za cudownej piękności biały gwoździk o 12 i pół cm, średnicy; inny znów goździk kupił za 150 tysięcy franków. Były to najdroższe na świecie kwiaty. Agenci policyjni pilnowali ich dniem i nocą.

Róża również posiada swych wielbicieli, którzy płać nieraz olbrzymie za nią ceny. W 1895 roku hodowca Dickson z Dublina sprzedał różę herbaciana odmiany Madame W. Grant za 25 tysięcy franków. Odmiana „Aline Roosevelt” znalazła nabywcę za 40.000 franków, odmiana zaś „Helena Gould” za 35 tys. franków. Tulipany były dawniej bardzo cenione, kwiat ten od 17-go wieku importowany z Turcji do Holandji, zdobył sobie takie uznanie u dam z arystokracji francuskiej, że rzadkie jego odmiany osiągnęły wkrótce fantastyczne ceny. W 1636 r. spekulacja mająca za

Zabobonna aż do śmierci.

W Neapolu żyła od kilku lat bogata wdowa, znana nie tylko z dobroczynności ale również z wiary w zabobony i przesady. Gdy zatętniła Maria Fasano wyczuła zbliżającą się śmierć, kazała przywołać notariusza, aby wydać ostatnie rozporządzenie co do pozostawionego, 3 miliony lirów wnoszącego majątku. Jakież było zdziwienie obecnych a zwłaszcza przywołanego notariusza, gdy umierająca w chwili odzyskanej przytomności za pytała, czy to aby nie piątek. Otrzymałszy potwierdzenie, oświadczyła kategorycznie, że testamentu spisywać nie pozwoli, gdyż piątek przynosi nieszczęście. Maria Fasano trwała w przesądzie aż do agonji i zmarła tego samego dnia, nie pozostawiając po sobie testamentu.

Liczy dopiero 13 lat a ma 2 metry wzrostu.

Stany Zjednoczone, goniące za wszelkiego rodzaju rekordami mają obecnie nowy znowu rekord. Ustanowił go niejaki Henry Mullins z Ateanta, który mając zaledwie trzynaście lat osiągnął już nieleda wzrost, bo prawie 7 stóp angielskich czyli 2 metry 20 cm. Co jednak będzie jeśli ten młodzieniec będzie rósł do dwudziestego czwartego roku życia? Pobije wtedy niezawodnie wszystkie dotychczasowe rekordy ludzi dorosłych przysparzając nowych laurów rekordowych Stanom Zjednoczonym.

Podziemne schowki dla samochodów.

Problem automobilowy nietylko w Ameryce jest kłopotliwym, lecz również i w Paryżu, a praw dopodobnie w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich większych miastach europejskich. Wszędzie okazuje się brak odpowiednich miejsc, gdzieby automobilista mógł pozostawić maszynę gdy sam udaje się za interesem. Ograniczenia co do czasu, w którym automobil może stać w pewnym miejscu, spotykają się z protestami automobilistów, gdyż twierdzą oni, że podatki opłacają wysokie, a wzamian za to nic, lub bardzo mało otrzymują. Chociaż automobil coraz więcej uznają za rzecz konieczną, to jednak nie można tego w wielu miejscach używać, gdyż pozostawienie go na jakiś czas tamże, powoduje areszt, kary itd. Paryż więc próbuje rozwiązać ten problem i obecnie buduje podziemne stacje, gdzie automobilista, bez narażania się na kłopoty, może zostawić swoją maszynę i udać się na czas dłuższy lub też nieograniczony za swoimi interesami. Przykład ten wezmę prawdopodobnie i inne miasta, a w szczególności miasta amerykańskie, które wszystkie już są przepełnione, lub też będą w krótkim czasie.

Cudowny środek leczenia suchot w 20 wieku.

W Suchorzewie koło Pleszewa mieszka znana znachorka (mówię znana, gdyż razu pewnego spotkałem człowieka z Warszawy, który przyjechał zasięgnąć jej rady) — która leczy suchoty w następujący sposób: Mierzy pacjenta wzdłuż i wszerz czarną nitką, następnie wypowiadając jakieś tajemnicze zaklęcia, pali nitkę w naczyniu. Po dokonaniu tej ceremonji każe kunsztownie przygotowany preparat spożyć. Rezultaty mają być doskonałe. Zatem wszyscy chorzy, którzy jesteście gnębieni tą straszną chorobą, udajcie się gremjalnie pod Pleszew, a po spożyciu tak dosko nale przyrządzonego smakołyku będziecie zdrowi wieni.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Akademja papieska.

Byśław powiat tucholski. Staraniem miejscowego duszpasterza czcigodnego ks. prob. Rosentretera oraz miejscowego nauczycielstwa z kierownikiem p. Ziencińskim na czele urządzono ubiegłej niedzieli 21 bm. na sali p. Kamińskiego akademję ku czci rocznicy Koronacji jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa 11-go. Szeroko obmyślany program został całkowicie i ku ogólnemu zadowoleniu publiczności wypełniającej obszerną salę po brzegi, wykonany.

Nasamprzód wygłosił ks. proboszcz Rosentreter okolicznościowe przemówienie, poczem chór kościelny pod batutą organisty p. Krzyżelewskiego odśpiewał „Ecce sancerkos Magnus”. 12 letnia uczenica Witkowska wygłosiła wiersz pt. „Błogosław Boże”, a chór kościelny odśpiewał pieśń „Błogosław Boże”.

Kierownik szkoły p. Ziemiński miał obszerny wykład na temat „Czem jest papież dla świata katolickiego”, którego zgrupowani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali. Dalsza część w myśl programu przeplatana była deklamacyjami i śpiewami. Szczególnie podobał się śpiew „Hymn papieski” wykonany przez nauczycielki pp. Hoppównę i Kuczmańską przy akompaniamencie fortepianu Chór kościelny odśpiewał pieśń „Niech żyje nam i „Boże coś Polskę”. Deklamację pt. „Na złote gody kapłańskie Piusa 11-go wygłosiła Gertruda Kuziewska. Interesujące były deklamacja: pt. „Rozmowa małej poganki z Siostrą Misjonarką”, wygłoszoną przez Bronisławę Berendtównę i deklamacja „Rozmowa białej siostrzyczki z murzyniekiem wykonana przez Marię Rydzkowską i Repka. Chór szkolny pod batutą nauczycielki p. Kuczmańskiej odśpiewał pieśń „Pod sztandar Chrystusów”.

Po wygłoszeniu deklamacji pt. „Czarna ochronka” przez Gertrudę Berendtównę odegrały dzieci obrazek sceniczny w trzech aktach pt. „Ofiara dzieci”. W przerwach wygłoszono jeszcze kilka deklamacji. Na koniec podziękował ks. proboszcz Rosentreter wszystkim za liczne przybycie, jakoteż wszystkim tym, którzy się do urzędzenia i upiękania tej akademji przyczynili p. nauczycielstwu, dyrygentowi chóru itd.

Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono tę podniosłą uroczystość, którą wszyscy z zadowoleniem opuśczeni.

Rozparcelował swą posiadłość.

Byśławek, pow. tucholski. Właściciel 70-morgowego gospodarstwa p. Bronisław Jaworski sprzedał swą posiadłość podzieliwszy ją na mniejsze parcele. Odkupili takowe przeważnie sąsiedzi, a mianowicie: pp. Łabicki, Juraszewski, Wysocka, Koszowski, Wamka i Zalewski. Natomiast resztę gruntu wraz z zabudowaniami, położonemi w wsi i to w najruchliwszym punkcie wsi, kupił miejscowy sołtys i oberżysta p. Juljan Jędryczka.

Kurs gotowania i szycia.

Cekcyn, pow. tucholski. Staraniem tutejszego Kółka Rolniczego rozpocznie się w naszej wsi w najbliższych dniach trzymiesięczny kurs gotowania szycia i robótek ręcznych dla rolniczej młodzieży żeńskiej. Lekcje odbywać się będą w ubikacjach oberżysty p. St. Chmary, a udzielać będzie takowych specjalna instruktorka z Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu. Dotąd zgłosiło się już 36 pańienek z chęcią wzięcia udziału w kursie.

Po wyborach gminnych.

Iwiec, pow. tucholski. W naszej wsi nie odbyły się wybory gminne, a to dlatego że wpłynęła tylko jedna lista propozycyjna kandydatów na radnych gminy.

Ostatnio odbyło się w lokalu sołtysa p. Rydzkowskiego pod przewodnictwem tegoż pierwsze posiedzenie członków nowej rady gminnej. Na takowym dokonano wyboru nowych ławników, pierwszym został p. Bolesław Wietrzykowski, drugim p. Juljan Ossowski, trzecim p. Wojciech Ossowski.

W polskie ręce.

Iwiec, pow. tucholski. W ostatnich dniach na był p. Jan Zapart z Cekcyna z rąk niemieckich od p. Augusta Kowalskiego za cenę około 5000 zł. nie ruchomość złożoną z 8 mórg roli i budynków. Nowonabywcy „Szczęść Boże”!

Utworzenie nowej mleczarni.

Zalesie Król., pow. świecki. Właściciele nieruchomości pp. Kwiatkowski i Raczyński przystąpili do uruchomienia na swej posesji mleczarni. Wypada zaznaczyć, że przed kilku laty istniała na tej nieruchomości mleczarnia, którą jednak dla braku frekwencji zlikwidowano i maszyny wyprzedano. Zatem nowi przedsiębiorcy chcą na nowo utworzyć mleczarnię musieli sobie sprostować nowe maszyny.

Kiedy wódka we łbie szumi.

Tczew. Ostatniej nocy trzech pijanych mężczyzn dopuściło się ciężkiego wybryku, za który odpowiadać będą przed sądem. Wyprzęgli na rynek z woza konie, gdy woźnica w pewnym oddaleniu się znajdował. Gdy przybiegli i zaprotęstowali, pobili go dotkliwie.

U Wojaków i Powstańców

Serock, pow. świecki. Miejscowi Wojacy i Powstańcy wybrali na ostatnio odbytem walnym zebraniu nowy zarząd. Prezesem obrano p. Franciszka Bączkowskiego, zastępcą p. Wiktora Górnika, sekretarzem p. Bronisława Dembka, zastępcą p. Józefa Piłata, skarbnikiem p. Jana Stenda, komendantem p. Józefa Krakowskiego, referentem oświatowym kier. szkoły p. Wilczyńskiego. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Jan Papenfuss, Jan Kostkowski i Jan Wejniński.

Zwiastuny wiosny przyleciały.

Osie. Dnia 15 bm. przyleciały do nas pierwsze w tym roku bociany, które zapewne, nie wiedząc o panującym wciąż zimnym powietrzu, nie mało zawiodły się gdyż o pożywienie trudno.

Brawo, przepędzić parchów!

Skórcz. Dzięki zdecydowanej postawie tutejszego obywatelstwa żyd, Rochma Wajcmann, nie znalazł tutaj szczęścia. Dzisiaj spakował nanatki i wyniósł się do Łodzi. Wajcmann sprowadził się do Skórcza ze Starogardu w październiku 1928 r. i otworzył tu handel bławatów. Jest to już 4-ty żyd, który ze Skórcza cichaczem się wynosi. Obecnie niema tu już żadnego składu żydowskiego.

Tragiczny wypadek podczas spaceru.

Starogard. Pani P. spacerowała razem ze swym małym synkiem po ulicach m. Starogardu. W pewnej chwili wiatr trząsnął oknem i z brzękiem spadła szyba, na głowę p. P. Odłamek szkła zranił bardzo dotkliwie małego chłopca w szyję. Z trudem udało się lekarzowi zatrzymać krwotok u maleństwa.

Tragiczny wypadek śmierci podczas pogrzebu.

Chełmno. W ostatnią niedzielę pochowany został przy licznych udziałach miejscowych i zamiejscowych przyjacielu Zmarłego b. radny miasta Chełmna Wilhelm Frucht. Przy wynoszeniu zwłok z domu żałoby dostał długoletni jego pracownik murarski Nadolski nagle w zwruszeniu ataku serca i na miejscu skończył. Zabiegi lekarskie celem ratowania nieszczęśliwego okazały się bezskuteczne.

Zniknął bez śladu wraz z całą rodziną.

Wejherowo. Jednej z ostatnich nocy zniknął nagle wraz z całą rodziną szewc Andruszkiewicz, zamieszkały przy ul. Dworcowej 11. A pochodził z b. Kongresówki i porobił w mieście dużo długów. Poszukiwania za nim są w toku.

Muzeum kaszubskie własnością państwa.

Wdzydze, pow. kościerski. Muzeum kaszubskie w Wdzydych zostało w tych dniach zakupione od dotychczasowej właścicielki p. Gulgowskiej przez skarbnik państwa. Charakterystyczne okazy sztuki kaszubskiej ludowej będą zdobyły wnętrze pawilonu sztuki kaszubskiej na P. W. K. w Poznaniu, poczem powrócą do muzeum miejscowego w Wdzydych. Kustoszem do muzeum zostanie prawdopodobnie nadal p. Gulgowska, przebywająca stale w Wdzydych i patronująca tamtejszej pracowni haftów kaszubskich miejscowej ludności.

Z DALSEJ POLSKI.

Komu nie należy powierzać portfeli.

Poznań. Władysław Szydlerowicz (Łazarska 63) powracał onegdaj do domu ul. Focha (dawniej Głogowska) gdy w tem zaczepił go jakiś obcy mężczyzna pytaniem czy nie przyjąłby nieuczciwej a zyskowej pracy. P. S. zainteresowany wyjątkowo „okazją” wszedł z nieznajomym do bramy domu przy ul. Gąsiorowskich i tam wdał się z nim w pogawędkę. Tajemniczy osobnik wydał się p. S. naprawdę mężem opatrnościowym! Nietylko obiecał mu pracę, ale w toku rozmowy oświadczył, że właśnie przed chwilą znalazł większą sumę pieniędzy, które pragnie podzielić się po bratersku z sympatycznym p. S. W tej jednak chwili do bramy wpadł jakiś mężczyzna i z okrzykiem: „Zgubiłem pieniądze!” zażądał od p. S. i jego anonimowego towarzysza pokazania portfeli, by zbadać czy to nie oni przywłaszczyli sobie jego zgubę. Zaskoczony p. S. wręczył portfel nieznajomemu, ten szybko przejrzał go i zwrócił p. S., poczem zniknął, a w ślad za nim ulotnił się i pierwszy nieznajomy. Epilog historyjki wiadomy: na dworcu p. S. stwierdził brak 120 złotych.

Darmozjad sam się wkopał.

Warszawa. Do restauracji Szpiłka, przy ul. Wroniej 50 zawitał jakiś gość, który uraczył się dość łakomie, a następnie gdy wypadło płacić rachunek — zapłaty odmówił. Wynika awantura, zakończona wyrzuceniem darmozjada da drzwi Tymczasem chytry gość pobiegł do komisariatu ze skargą na właściciela i kelnera, dowodząc, że ci skradli mu 116 zł. i zegarek. Przeróżny przodownik pyta klienta: „a z której kieszeni wyciągnęli panu pieniądze?” — „A z lewej” — odparł. W tym czasie przodownik odszedł do telefonu, a po chwili stawia znowu to samo pytanko.

Sekciarze nie mają na Pomorzu powodzenia.

Puck. I tu grasował jakiś heretycki „apostół” i sprzedawał pisemka, łączące w podły sposób Wiarę i Kościół katolicki. A co najsmutniejsze, niektórzy ciemni ludzie je nabywają, lecz na szczęście było niewiele. Przybłęda musiał jednak wnet zaniechać swego domokrażnego procederu, gdyż ponieważ nie miał pozwolenia władzy do przebywania w pasie granicznym, skazany został doraźnie na 80 zł. grzywny.

Nic nie uchowa się przed okiem policji.

Gdynia. Przed kilku dniami popełniona kradzież 375 zł. w gotówce na szkodę Korkozowicza Kazimierza z firmy Warszawskie Towarzystwo Transportowe — została wykryta.

Jako sprawcę przytrzymaono niejakiego Neumana Władysława, u którego znaleziono podczas rewizji w domu jeszcze inne przedmioty, co do których jest podejrzenie, że pochodzą z kradzieży.

Znaleziono mianowicie 2 młotki, dwa noże, pompe do roweru, dłuto, żelazko do prasowania, siekierkę, raspel, pilnik, lampę rowerową, naczynek do soli, powłoczkę, ręcznik i czarne spodnie kąpielowe.

Chora kobieta i romansowe koty.

Bydgoszcz. Mieszkańcy pewnego domu przy ulicy Dworcowej, zostali w nocy zbudzeni przeraźliwym krzykiem kobiecym: „ratunku!... mordują!... mordują!...”. Zbiegli się sąsiedzi pod drzwi mieszkania, z którego krzyk pochodził, zapytując, co się stało?

Po chwili otworzyła drzwi wystraszona i blada lokatorka mieszkania p. T., tłumacząc w urwany sposób ze zdenerwowania słowach, że słyszała wyraźny krzyk i płacz mordowanego dziecka z balkoniku jej mieszkania, który znajduje się od strony podwórza.

Udano się więc na balkon i ujrano na nim dwa olbrzymie koty, które na widok postaci ludzkich zbiegły na dachy.

Sprawa się wyjaśniła, że powodem tak wielkiego przestraszenia p. T. były miauczenia kotów, które w tym czasie, jak wiadomo, urządzają sobie schadzki.

Pani T. często bardzo ulega halucynacjom, opowiadając sąsiadom o różnych wizjach i duchach, które ją nocą przesładują; jest to więc widocznie u niej stan chorobliwy. Jest ona już kobietą starszą, żyjącą samotnie w pańieńskim stanie i zdaje się mocno zdenerwowana.

Sąsiedzi po wyświetleniu sprawy, życząc p. T. dobrej ocy, prosili ją, aby więcej nie robiła takich krzyków i nie przerywała ludzicom snu, radząc jej przytem niezwłocznie udać się do lekarza.

Z działalności Gminy Polskiej w Gdańsku.

Gdańsk. Niedawno dokonano reorganizacji biur Gminy Polskiej, przy czem ustalono, że przyjęcie gości zagranicznych, przybywających na PWK urzędzi komisja z sekretarzem generalnym Gminy Lisińskim na czele.

Komisja oświatowa pracuje z wielkim wytężeniem, jak to wykazało sprawozdanie, wygłoszone przez ks. prob. Komorowskiego.

Biura Gminy Polskiej rozszerzają się, mianowicie postanowiono przenieść ziura zarządu i administracji Gminy na pierwsze piętro Domu Polskiego i urządzić dalsze sale dla towarzystwa i czytelnicy oraz biblioteki.

Klijent odpowiada tym razem, że skradziono mu z prawej kieszeni. Ta sprzeczność w zeznaniach upewniła przodownika, że ma do czynienia z symulantem i wobec tego zarządził rewizję jego ubrania. Jakież było zdziwienie policjantów, gdy się okazało, że Kazimierz Jakubik (Nowolipki 67), który podał się za ofiarę rabunku — ma ukryte 116 zł. w marynarce, zegarek zaś zawieszony pod kamizelką. Sytuacja zmieniła się: jako skarżony stanie obecnie przed sądem Jakubik. Dowcip się nie udał.

Dawniej Michałka — teraz Marynia.

Lublin. W Snopowie pow. lubelskiego, 16-letnia sierota Marynia codziennie o godzinie 11-tej przedpołudniem miewa „widzenia”. Podobnie jak głośno niedawno Michałek z Michałowa ma swoje miejsce wyznaczone, na którym się modli, a następnie odbiera „objawienia”. Wieść o tych „widzeniach” już rozeszła się szeroko po lubelskiem i znowu jak przedtem do Michałowa, tak teraz do Snopkowa dążą tłumy, byle tylko ujrzeć „widzącą” Marynię. Marynia na 1-go maja zapowiada jakieś niezwykle zdarzenie. Kompetentne czynniki winny wejrzeć w tę sprawę i zlikwidować ją.

Pod Żyrardowem odkryto żyłą złą.

Żyrardów. W zeszły piątek w miejscowości Wiskitki pod Żyrardowem, na gruncie gospodarza Habowskiego, w czasie kopania gliny, natrafiono na głębokości 2 metrów na żyłą prawdopodobnie złotą. Żyła przedstawia się w postaci pasa, szerokości 30 cm. O odkryciu tam zawiadomiono starostę i komendanta policji państwowej. Pewną ilość piasku odesłano celem zbadania do państwowego urzędu probierczego. Miejsce, na którym natrafiono na żyłą, władze policyjne zabezpieczyły.

Kiedy się zberze znowu Sejm i nad czem będzie obradował

Warszawa, 26. 4. (radjo.) Osoby, mogące uchodzić za poinformowane, oznajmiają, że w kołach decydujących istnieje tendencja zwołania sesji sejmowej w drugiej połowie czerwca, dla załatwienia spraw finansowych i gospodarczych kwestia rewizji konstytucji nie będzie brana w rachubę. Czas trwania sesji przewiduje się na 2 — 3 tygodni.

Centralny Bank Ziemiński

jeszcze w tym miesiącu zostanie utworzony.
Warszawa, 26. 4. (radjo.) Sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemińskiego weszła na tory realne.

Inicjatywę przejął całkowicie Min. Skarbu którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowymi, w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się banku. W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzystw kredytowych, pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemińskiego.

Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że Centralny Bank Ziemiński zorganizowany zostanie już najdalej w ciągu miesiąca. Szybkie utworzenie Centralnego Banku będzie miało dla rynku pieniężnego doniosłe znaczenie.

Ameryka chce sklecić, co się rozleciało

Oven Joung opracował plan kompromisowy.

Berlin, 26. 4. (radjo.) „Börsen Zeitung” donosi z Nowego Jorku za „Herald and Tribune”, że Owen Young zajmuje się obecnie opracowaniem planu kompromisowego, mającego na celu uniemożliwienia rozbicia konferencji reparacyjnej w Paryżu. Rzeczoznawcy amerykańscy mają rozpocząć rokowania celem uzgodnienia ze stroną nie-

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 27. kwietnia 1929 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7.30 Msza św. z nauką polską. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 msza z polskim kazaniem. 12.15 Msza św. 15 nieczyta polskie.

Nabożeństwo w Szentfeldzie o godz. 9, w Moszczenicy o 10.30.

Zbliża się termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej! I I!

Wszelkich informacji o organizowaniu wycieczek zbiorowych udziela w godzinach służbowych od 8 do 15 p. Szykowski Władysław, Rachmistrz Wydziału Powiatowego — gmach Starostwa pokój Nr. 5.

Z Towarzystwa Polek.

W gmachu Starostwa odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Polek, które zagała przewodnicząca p. szambelanowa Sikorska.

Uzupełniono wybór zastępczyni przewodniczącej, na którą wybrano p. D-ową Belkowską. Ks. kanonik Dalbor z głównego zarządu z Poznania zatwierdził statut Towarzystwa Polek oraz nadał białe godło Towarzystwa, zaco Towarzystwo składa serdeczne pozdrowienie.

W sprawach gospodarczych omawiano sprawę wyślania robotek na sprzedaż na P. W. K. Sprzedaż odbywać się będzie w Bazarze Ziemiańskim Nr. 9. Zgłoszenia robotek do sprzedaży przyjmują p. Grochowska do 10 maja br.

Po załatwieniu szeregu innych spraw wewnętrznych przewodnicząca p. szambelanowa Sikorska zakończyła zebranie.

Baczność! członkowie Teatru Ludowego!

Teatr Ludowy podaje do wiadomości członkom, że w niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się próba sztuki scenicznej p. t. „Zanim się ziścił cud 3 Maja”.

Ze względu, że termin przedstawienia odbędzie się w piątek 3 Maja, upraszam wszystkich biorących udział w przedstawieniu o łaskawe przybycie punkt. o godz. 8 do hotelu Centralnego. Reżyser.

Odezwa do Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Czas postępuje chylącym krokiem naprzód. Zawody związkowe męskie i popisy druhen w grach, piasach, korowodach i tańcach narodowych zapasem. Już tylko miesiąc dzieli nas od egzaminu sprawności i tężyzny fizycznej.

Nasze zawody i popisy w Toruniu w dniach 30 maja (męskie) i 2 czerwca (żeńskie) muszą zadokumentować siłę i notę katolickiej organizacji młodzieży polskiej na Pomorzu.

By zdać ten trudny egzamin, trzeba się do niego dobrze przygotować. Od was więc Druhny i Druhowie zależy to, jak się ta impreza sportowa na Pomorzu uda.

Druhny i Druhowie! Uczestniczcie regularnie na ćwiczeniach fizycznych. Jeżeli chcecie wzięść udział w zawodach, musicie koniecznie ćwiczyć. Bez regularnego uczęszczania na ćwiczenia nie można technicznie opanować gimnastyki, lekkiej atletyki, gier itd. objętych programem zawodów.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

Z odbytego zebrania Towarzystwa Kupców Samodzielných w Chojnicach.

W ub. czwartek odbyło się w lokalu p. Jasnocha zebranie Tow. Kupców Samodzielných, które zagał p. prezes Stamm hasłem „Cześć Kupiectwu”.

Na porządku obrad były bardzo ważne sprawy. Najsampier nastąpiło przywitanie p. Starosty Dr. Rzoński, przedstawiciela „Dziennika Pomorskiego” oraz gości.

Z kolei przemawiał p. Starosta. W swym przemówieniu przedstawił zebranym konieczność popierania wyrobów krajowych.

Rzecz jasna, że odgrywają tu rolę konsumenci, którzy wciąż nie mogą lub nie chcą zrozumieć, jakie korzyści wpływają na dobrobyt w kraju przez wyłączne kupowanie wyrobów krajowych. Jeżeli n. p. urzędnik będzie kupował tylko wyroby krajowe to sam sobie polepszy swój byt.

miecką wysokości najbliższych spłat rocznych, Inicjatywa amerykańska zamierza do wytworzenia prowizorium narazie na przeciąg najbliższych lat.

Polacy robotnicy przepędzają komunistów

Niefortunny występ posłów Gawrona i Kieruzalskiego.

Sosnowiec, 26. 4. (radjo.) W czasie zebrania na placu Zakładów Włókienniczych Schön w Sosnowcu przybyli dwaj posłowie komunistyczni Gawron i Kieruzalski. Gdy Gawron zaczął przemawiać do zebranych robotników, przewodniczący odebrał mu głos a kiedy mimo to Gawron usiłował przemawiać dalej, usunięto go za bramę. Wtedy poseł Kieruzalski wszedł na parkan i stamtąd zaczął wygłaszać przemówienie. Nie zdążywszy skończyć pierwszego zdania, Kieruzalski podzielił los swego kolegi i znalazł się również za bramą. Gdy jeszcze na ulicy Kieruzalski usiłował przemawiać w dalszym ciągu, obrzucono go kamieniami, a stojący bliżej niego pobili go pięściami. Dzięki interwencji przybyłej na miejsce policji Gawron i Kieruzalski wyszli bez poważnych obrażeń.

Wielka sprawa o przemytnictwo Na ławie oskarżonych 30 kupców.

Katowice, 26. 4. (radjo.) W końcu bieżącego miesiąca rozpocznie się w Katowicach sensacyjny proces w sprawie olbrzymiej afery przemytniczej w którą zamieszanych jest około 30 kupców z całej Polski. Chodzi tu o wykryty w roku 1927 przemyt srebra w sztabach z Polski do Niemiec oraz jedwab, futer i galanterji skórzanej z Niemiec do Polski. Przemycznicy stanowili dobrze zorganizowaną bandę, która w porozumieniu z urzędnikami celnymi przemycała towary do Bielska i Łodzi, gdzie przepakowywano je i wysyłano za odpowiednimi dokumentami, jako towary polskie. Rozprawa odbędzie się za kilka dni.

Po przemówieniu p. Starosty wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omawiano sposób popierania wyrobów krajowych.

Co do sprawy wycieczek na P. W. K. w Poznaniu bliższe szczegóły z powodu szerszego opisanie podamy w następnym numerze „Dziennika”. Zaznaczyć tylko wypada, iż są przewidziane 4 wycieczki i to: ze szkołą dokształcającą, w której mogą wzięść udział wszyscy inni uczniowie czyli terminatorzy, wycieczka pomocników, zbiorowa wycieczka gimnazjalna oraz wycieczka Tow. Kupców Samodzielných.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela p. radca Stamm, Rynek i Wydział powiatowy rachmistrz p. Szykowski i prosi się zarazem o wczesne zgłoszenia się.

O zrozumieniu ze strony kupców doniosłości P. W. K. w Poznaniu świadczy, fakt dobrowolnego opodatkowania się na ten cel. Uchwalono opodatkować się po 3 zł. od członka.

Następnie podał prezes zebranym do wiadomości spis Radców Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu. Wreszcie odczytał prezes komunikaty, które leżą do wglądu u p. Góreckiego, ul. Młyńska.

We wolnych głosach omawiano sprawy dotyczące kupiectwa, poczem nastąpiło zakończenie hasłem „Cześć Kupiectwu”.

Gdzie załatwia się obecnie wojskowe sprawy inwalidów.

Podaje do wiadomości, że z dniem 23 kwietnia b. r. oddała P. K. U. Starogard agencji referatu inwalidzkiego do Starostwa w Starogardzie i tem samem wszelkie sprawy inwalidzkie załatwiać będzie jedynie biuro dla spraw inwalidzkich przy Starostwie w Starogardzie dla powiatu Starogard, Tczew, Gniew, Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Sprawy nadysłane przez poszczególnych inwalidów do tut. P. K. U. po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w orędownikach poszczególnych Starostw jak również w prasie na terenie tutejszej P. K. U. pozostaną bez odpowiedzi i nie mogą mieć podstawy prawnej do wniesienia zażaleń ze strony danego inwalidy.

Komendant P. K. U.
Dąbrowski pułkownik.

Nieudane zebranie monarchistów.

Wczoraj w piątek wieczorem odbyło się w hotelu Engla zebranie Monarchistycznej Organizacji Wszelchstanowej, zwołane przez p. Hr. Ledóchowskiego i dr. Szawłowskiego z Kościerzyny. Na 150 rozesłanych zaproszeń przybyło niespełna 30 gości. Byli to zresztą w trzech czwartych ludzie, znani ze swych przekonań o innych zabarwieniach niżeli monarchistyczne i jak się wyrazili przybyli tylko „gwoli ciekawości”.

Zebranie zagał p. Hr. Ledóchowski, prosząc o wybranie biura. Przewodnictwo przyjął p. Wolszlegier z Codańek. Gorzej przedstawił się wybór sekretarza. Ofiarowano ten „urząd” po kolei każdemu z obecnych, nikt jednak nie chciał go przyjąć. Wobec tego poprowadzono zebranie bez sekretarza.

Referat wygłosił p. poseł Cwiarkowski z Warszawy Mówił płynnie, dobrze i okazał się znakomitym psychologiem. To chwalił, to ganił. Czy „endecki” czy „bebechy” — każdy znalazł w mowie referenta, coś co go radoowało i coś co go smuciło. Słowem cały referat był pływaniem po fali. Przedewszystkiem jednak p. Cwiarkowski trafił w sedno rzeczy, wypuklającą obecną sytuację gospodarczą tak pełną krytycznych momentów.

Pewien dystans myśli i uczucia między nim a słuchaczami nastąpił dopiero, gdy jako niezawodną receptę na wszelkie niedomagania wymienił monarchizm. Wogóle wywody referenta na temat kryzysu parlamentarzystwa, władzy prezydenta, reformy ustrojowej i t. p. metnościami wgl. niepraktycznością swoją nie mogły nikomu trafić do przekonania. Mocną przesadą trąciły dane cyfrowe o sile i liczebności organizacji monarchistycznej.

W dyskusji nikt z gości chojnickich nie zabrał głosu, a kiedy przewodniczący zarządził 5-ciominutową przerwę, po której miało odbyć się zebranie organizacyjne, wszyscy obecni poszli do domów, tak że po 5 minutach pozostał się referent z garstką swoich zwolenników kościerskich. Oczywiście koła monarchistów wobec braku członków w Chojnicach nie założono.

Jakos tęsknota za koroną i purpurą w sercach Chojniczan jeszcze nie zagościła.

Darmo

nikt nic dać nie może! Podarunki i upominki są przynęta — dobry towar nie potrzebuje przynęty. Jako oględna gospodyni nie daj się Pani w błąd wprowadzić, a jeżeli Pani chce mieć najlepszą i najprzedniejszą domieszkę do kawy, wtedy proszę nie kupować żadnej cykorji z podarkami, które Pani przecież i tak zapłacić musi, lecz przez miliony gospodyń wypróbowaną.

Prawdziwą
Francką



z młynkiem
do kawy!

Jaką niespodziankę gotuje „Sokol” chojnicki.

Tow. gmin. „Sokol” urządza w niedzielę dnia 4 maja br. zabawę, poprzedzoną przedstawieniem teatralnym. Na deskach scenicznych pójdą dwie jednoaktówki: obrazek dramatyczny p. t. „Lobzowanie” z muzyką, śpiewami i tańcami oraz komedja „Piorunem”. Zespół amatorski dobrany starannie z p. Lipską na czele. Reżyserja spoczywa w rękach p. Tarnowskiego. Istnieją zatem gwarancje, iż przedstawienie uda się znakomicie. O tej imprezie jeszcze napiszemy.

Ile wiader wody zawiera kocioł do prania?

Na podobne zapytanie niezawsze dać można ścisłą odpowiedź. Każda gospodyni wie mniej więcej, ile wody zawiera kocioł, lecz zazwyczaj „na oko” mierzy ilość „Persilu” jeżeli się jednak zważy jak niezmiernie ważnym jest przy ekonomicznym praniu jaką ilość proszku wziąć należy, to niewątpliwie każda gospodyni zada sobie drobny trud wymierzając dokładnie swój kocioł do prania. Na trzy wiadra wody wziąć należy jedną paczkę „Persilu”. Jeżeli więc kocioł do prania napełniony do połowy wodą zawiera 5 nor małych wiader wody, dołączyć do niego należy 2 paczki „Persilu”.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Nieszczęście samochodowe

Czersk. Ciężkiej katastrofie uległ w dniu wczorajszym w godzinach rannych na szosie koło Starogardu samochód ciężarowy miejscowego handlarza p. Kościńskiego, zam. przy ulicy Piaskowej. W katastrofie tej, której bliższe szczegóły podamy w następnym numerze, stracił życie wprowadzający się z miasta naszego fabrykant limoniady p. Weiland, podczas gdy szofer p. Ossowski został rannym.

Sympatyczna uroczystość szkolna.

Przytarnia, pow. chojnicki. W naszej wiosce dziatwa szkolna urządziła w dniu 19 kwietnia 1929 roku „święto sadzenia drzew”. W uroczystości tej wzięli również udział panowie z Rady Szkolnej. W dniu tym zasadzono przeszło 100 drzewek, po części owocowych. Drzewa te zasadzono nad drogami publicznymi, przez co niewątpliwie przyczyniono się do podniesienia ich piękna. W sprawie tej wielce przyczynił się miejscowy nauczyciel, oraz sołtys. Oby wszystkie wioski nasładowały ten piękny zwyczaj!

RUCH W TOWARZYSTWACH

Baczność motocykliści. W sobotę dnia 27. bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w hotelu p. Kalety o godz. 8.30 wieczorem.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd. **Podof. Rezerwy Koła Chojnice.** W sobotę dnia 27. bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu kol. Jazdewskiego odbędzie się zebranie plenarne. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Klub Żeglarski w sobotę dnia 27 kwietnia Walne zebranie Klubu Żeglarskiego w hotelu Engla o godzinie 8-jej wieczorem. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Baczność Sokoli - amatorzy teatru! Jutro w niedzielę o 15-tej w hotelu Kalety próby solistów i chórow. W poniedziałek o 8-mej wiecz. próba na scenie w hotelu Engla. Reżyser.

Stow. Kat. Młod. Męskiej. Jutro w niedzielę dnia 28. bm. o godz. 2-jej zbiórka na dziedzińcu szkolnym. Stawienie wszystkich drh. obowiązkowe bez względu na pogodę. Gotów! Naczelnik.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 28 kwietnia 1929 r. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia br. o godz. 12-tej w lokalu p. Jazdewskiego. M. i. wykład dyrektora Szkoły Rolniczej. O licznym udziale członków jak i gości prosi Zarząd.

Straż pożarna, w poniedziałek wieczorem o godz. 7.30 w lokalu p. Locha, Rynek 16 zebranie generalne.

Sokol. W poniedziałek dnia 29 kwietnia br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Konsumu Urzędniczego zebranie oddziału kolarskiego W programie są bardzo ważne sprawy, wobec czego udział wszystkich dotychczasowych członków, oraz druhow, chcących wstąpić do oddziału, jest konieczny.

Kierownik oddziału.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmocnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materji stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody **Fraciszka-Józefa.** Żądać w apt. i drog.

Podziękowanie.

Za szybkie wypłacenie sumy ubezpieczeniowej przez Tow. Akc. Ubezpiecz. „VITA” w Warszawie oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 18 składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. 905

(—) Celestyna Artymowska
Sępólno, Pomorze.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

Wielki wybór żurnali:

Przegląd Mód, Rekord,
żurnale francuskie
oraz żurnale na kapelusze i bieliznę
poleca

„Dziennik Pomorski“.

August Müller, jubiler Chojnice

poleca bogaty wybór
artykułów srebrnych i złotych,
obrączek ślubnych, sztuców
czysto srebrnych, posrebrzanych
i alpakowych. Kryształy białe
i kolorowe, zegarki, pierwszo-
rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Nowe znamię Bydgoszczy



znaczy

obsługa klienta.

Wszystko co Pański samochód potrzebuje

E. Stadie - Automobile
Stacja obsługi

Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Tel. 1602.

PIEGI



zólte plamy,
opaleniznę
dodaną przez
usuwa, bieli
skórę apteka-

ria J. Gadebuscha „AXELA
KREM”, 1/2 stoika 2.50 zł
1/1 stoik 4.50; do tego
mydło „Axela” i kaw. 1.25
zł. W Chojnicach do na-
bycia w aptece Apt. K. Zaka
w drogeriach Br. Hurtera i
K. Tarkowskiego; — w Tu-
choli w drogeriach: St.
Wawrzynowicza, Klóskows-
kiego, Rynek; H. Scheff'sa
Centralna Drogerja, Rynek
13, — w Sępólnie w aptece
Apt. Naatza; — w Brusach
w drogerji M. Wendy, —
w Kościerzynie w aptece
Apt. Wendt'a oraz w dro-
gerjach St. Sojeckiego i M.
Mokwy; — w Kartuzach w
aptece D. Christ'a i w dro-
gerji J. Zaremby,

Niniejszem podaję do wia-
domości Szan. obywatelom
miasta i okolicy że

od 1. maja 1929 r.
kursować będzie

mój autobus

w kierunku miasto-
dworzec i z powrotem
itd do każdego pociągu
jak i do Charzykowa
według ustalonego planu.

Jul. Łączyński
Błoń Zakonna 9

Agenci

do sprzedaży narzędzi
rolniczych

za wysoką prowizją poszu-
kiwani. Zgłoszenia: 900

Zakłady Rolnicze, Lwów,
Skrytka pocztowa 174.

„Polecam do natychmias-
tovej dostawy

cegłę

wapienno - piaskową
starego normalnego
wymiaru, najlepszej
jakości. 877

Cegielnia Szlachta Czersk
Antoni Brzoskowski“.

Fuzja

dobrze utrzymana, kal. 16
na sprzedaż.

A. Cyzewski,
Lipusz.

Uczeń fryzjerski

ma zamiar wyuczyć się.
Zgłosz. pis. pod nr. 879
do eksp. niniejsz. pisma.

Dziewczyna

potrzebna od 1. maja lub od
7. maja. Zgłosz. 898

Lewandowska
Dworcowa 40 II.

Niedobrze Pani pierze

— dlatego Pani narzeka na „drogą bieliznę” i utrudnia sobie
pracę mimo, że urządźć może się wygodniej i taniej. Męczące i
możolne pranie przy pomocy rąk, pralki i szrotki zastąpić można
łatwym i przyjemnym sposobem. Używaj Pani

Persilu!

Jedyny doskonały środek do prania.

Krótkie gotowanie bielizny usuwa brud i plamy! By osiągnąć
skutek doskonały, użyć należy PERSILU w dostatecznej ilości i
uniknąć posługiwania się przytem mydłem i proszkiem mydlanym.
Przestrzegać koniecznie następujących rad:

1. Zawartość jednej paczki rozpuścić w 2½ do 3 wiadrach zimnej wody.
2. Bieliznę włożyć do zimnego rozczyumu, powoli zagrzewać i przez 15 minut gotować.
3. Gruntownie przepłukać najpierw w dobrze ogrzanej a następnie w zimnej wodzie.

Oto i cała praca!

A skutek:

poł pracy, tanie pranie i śnieżnobiała,
świeżo pachnąca bielizna.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godz. 8.15
w niedzielę o g. 3.30, 6 i 8.15
(27 i 28)

Ulubieniec całego świata!

Harry Peel

Jako maharadza Lahoru i tajemniczy pan X
w swej najnowszej i najpotężniejszej kreacji
w wielkim szlagierze światowym pod tyt.

Panika

Najwspanialszy film sensacyjno - satonowy
w 12 akt. Udział bierze: 27 lwów, 15 lwic,
6 tygrysów, 9 tygrysic, 12 hiałych i 21 bu-
rych niedźwiedzi oraz niemniej drapieżna
lecz i kusząco-powabna nowa gwiazda ekranu

Darry Holm

a także słynny zespół baletowy Tyller Girls

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

W niedzielę przedstawienie dla dzieci
o g. 3.30

Celem uniknięcia natłoku uprasza się
o liczniejsze korzystanie z sobotniego i nie-
dzielnego popołudniowego seansu. 899

Licytacja przymusowa

We wtorek, 30. bm. o g.
8.00 rano sprzedam w
Kosobudach najwięcej da-
jącemu za gotówkę:

- 1 gramofon
 - 1 lustro
 - 1 krzesło
 - 1 szafę do ubrań.
- Zbiórka kupujących w
oberży p. Trzebiatowskiego
w Kosobudach.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice. 912

Skład towarów kolonialnych

w dobrem położeniu, kon-
kurencji niema, obrót mie-
sięczny około 6.000 zł., za-
raz lub od 1. czerwca do
objęcia. Potrz. 10.000 zł.
Zgłoszenia do eksp. Dzienn.
Pom. pod „skład”. 904

Baczność!

Reparacje obuwi

wykonuje się prędko i sku-
ratnie. Podeszwy dla obu-
wia męsk. z obc. 5.50 zł.,
Podeszwy dla obuwiu dams.
z obc. 3.50 zł. Materjał
tylko pierwszorzędny. 909.

Ernest Welland

Rynek 16 I.
Zakład szybk. podzelowania.

Poszukuję zaraz
działnego

pomocnika krawieckiego.

A. Januszewski
Nowemiasto Nr. 17.

Restauracja Ieśna Krause - Wilhelminka Dzisiaj, w niedzielę od godz. 4-tej po południu Dancing

Powroźnia
Fellmuth'a
przy Człuchowskiej bramie
kupuje
pacześ
i len.

Fotografie
wszelkiego rodzaju,
wykazowe na polecenie,
wykonuje
Szyjkowski Jan,
fotograf
Staroszkolna 9.

Plomby, korony,
mostki i zęby sztu-
czne w kauczuku-
jak również wszel-
kie przeróbki wy-
konuje

K. Rogge
dentysta - techn.
Gdańska 17

Dziewczyna
która samodzielnie gotuje
może się zgłosić. 913
Dworcowa 58 I.

Młodsza
dziewczyna
potrzebna od 1. maja. Zgł.
do eksp. Dzienn. Pom. 907

2 próżne
pokoje
z używaniem kuchni
zraz do wynajęcia. Adres
wskaże eksp. Dzienn. Pom.